Nr. 107. Dnia 19 kw[...] Sobota. Dnia 7 (19) kwietnia 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszeanie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki porarne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Hermogenesa M.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 27 r.
Niedziela:	Serwiljana M.	Zachód " 6 " 56.	Zachód " " 8 " 28 w.
Poniedz:	Anzelma B. D. K.	Długość dnia godzin ... 13 " 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.
Wtorek:	Sotera Pap. M.	Przybyło " " 6 " 13.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

Środa:	Wojciecha B. M.
Czwartek:	Fidelisa M.
Piątek:	Marka Ewangelisty.
Sobota:	Marcelina M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimierza, jutro Czesława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (występ gościnny pani Kamieńskiej, oraz pp. Aristodemo Sillicha i d'Andrade), jutro, o godz. 1-ej z południa, przedstawienie na benefis p. Hipolita Meunier, reżysera baletu, na uczczenie 50-letniej jego pracy scenicznej: „Katarzyna córka bandyty" (1-szy akt), „Nitouche" (2-gi akt), „Pan Twardowski (2-gi akt), „Pocałunek" i „Asmodea" (4-ty akt), wieczorem zaś „Straszny dwór"; — Rozmaitości: dziś „Prelegent" i „Aktorowie dworu", jutro „Poczciwi wieśniacy";—Mały: dziś „Telegram" i „Lekka kawalerja", jutro „Nad Wisłą" i „Niebieska grota". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3705 kop. 9½. (Pożyczki wydawano będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w tych dniach w radzie państwa czytany będzie projekt p. ministra oświaty o niektórych zmianach w programach gimnazjalnych. Pomiędzy innemi projektowanem jest przedłużenie wakacyj letnich.

= Dzienniki petersburskich donoszą, iż wypuszczone zostały w obieg nowe marki pocztowe finlandzkie z napisami russkiemi. Od maja jednocześnie z wprowadzeniem reformy pocztowej w Finlandji, kursować tam będą wyłącznie marki pocztowe russkie, używane w całem państwie.

= Przypadające w roku bieżącym wybory na urzędy do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego będą pierwszemi, które obowiązuje nowa ustawa z d. 20-go czerwca 1888-go r. Ustawa ta, nie zmieniając w niczem głównych praw instytucji, wprowadziła wszakże pewne zmiany w dawnych paragrafach, dla tego to i dawniejsze instrukcje musiały władze Towarzystwa zastąpić nową instrukcją rozjaśniającą i dopełniającą ustawę, o której mowa. Nim wszakże obszerna praca ta wykończoną zostanie przez specjalną delegację, wydano tymczasowo kilka oddzielnych drobnych instrukcyj, co do niektórych ważniejszych punktów nowej ustawy: 1) więc co do samychże wyborów, odbywać się mają przez tajne głosowanie na każdy urząd oddzielnie, z tego powodu przeciągną się dłużej, niż to dotąd bywało; 2) nowe przepisy o ulgach wywołały zmianę w instrukcji co do sprawdzania klęsk. Skrupulatność w czynnościach okazała się tem konieczniejszą, im więcej napływało podań o ulgi. Dla pośpiechu i zmniejszenia kosztów sprawdzania, czynność tę powierzono delegatom taksowym, którzy dobrze wywiązali się z zadania, gdyż do pierwszych dni kwietnia sprawdzili wszystkie niemal klęski. Tu winniśmy nadmienić, że niektórym żądaniom o ulgi Tow. musiało odmówić, a to z powodu, że wszyscy niemal stowarzyszeni pragnęli rozkładu 2-u rat na 12 półroczy, bez względu na rozmiar klęski, Tow. zaś nie mogło na długi termin więzić funduszu, przynależnego mu od stowarzyszonych, a ulga mogła być jedynie zastosowaną do wysokości poniesionej straty; 3) co do punktów nowej ustawy o depozytach spornych. Władze Tow. wszystkie te depozyta ściągnęły z kantoru Banku państwa do kasy głównej, co jest wygodniejszem dla stowarzyszonych i wierzycieli hypotecznych. Depozyta nie ulegają opłacie i na żądanie mogą być przesyłane dla przejrzenia do właściwych dyrekcyj szczegółowych.

= Z uwagi na wcześniejszą wiosnę i ustalone już ciepło, obowiązkowe szczepienie ospy ochronnej po wsiach przez upoważnionych felczerów a pod kontrolą lekarzy powiatowych, ma się niebawem rozpocząć.

= Służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby polewanie ulic było dopełniane z całą skrupulatnością, zdarza się bowiem, iż wielu stróżów czynność tę niedbale spełnia. Nadto należy zwracać uwagę, aby na ulicach ruchliwszych, stróże uważali na przechodniów i nie sprawiali im natrysku, co się niekiedy zdarza, wywołując słuszne skargi publiczności.

= P. prezydent miasta uznając za niezbędne pobudowanie kanału na pozostałej części ulicy Długiej, od Bielańskiej do Przejazd, wydał już odpowiednie rozporządzenie do głównego inżeniera kanalizacji.

= Ponieważ ministerjum komunikacyj upoważniło już zarząd kolei nadwiślańskiej do wyasygnowania z funduszów kolei bezprocentowej pożyczki zarządowi miejskiemu w kwocie rs. 9,000, na zaprowadzenie rur wodociągowych do terytorjum stacji pasażerskiej tejże kolei w Warszawie, zarząd kanalizacji przeto otrzymał rozporządzenie do bezzwłocznego obstalowania rur i hydrantów w celu wykonania potrzebnych robót.

= Na 152 zakłady spożywcze, jakie zrewidowano w ciągu tygodnia, w 7 znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto skonfiskowano trzy stęchłe kury, 60 f. zgniłych pomarańcz i 171 f. nieświeżych ryb.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w gmachu zakładu sierot chłopców przy ul. Freta, odbyło się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami oddanymi do terminów rzemieślniczych. Na posiedzeniu tem jednego wychowańca wypuszczono z opieki z powodu odebrania go przez matkę, następnie komitet uprosił członków swych: rz. r. st. Nowodworskiego, pp. Konrada Sąchockiego i Józefa Juszczyka, o wygotowanie instrukcji dla patronatu nad wychowańcami i przedstawienia takowej na następne posiedzenie, dla zatwierdzenia przez Towarzystwo dobroczynności.

= Właściciele ogródków z altanami teatralnemi czynią starania, aby im pozwolono w tym roku, ze względu na ciepłą porę, wcześniej sprowadzić trupy dramatyczne a mianowicie, aby widowiska mogły się rozpocząć z d. 15-ym maja.

= P. Leopold Janikowski dziś wyjeżdża z odczytem do Płocka.

= Zerwane małżeństwo.

W tych dniach rozchwiał się zamierzony związek małżeński w świecie naszego *high-lifu*.

Stało się to na parę tygodni przed oznaczonym terminem ślubu.

Rozmysł i zerwanie nastąpiło ze strony narzeczonej.

= **Z literatury.**

* *Encykl. ilustrow. medycyny i hygieny* dra Starkmana wyszedł zeszyt 6-ty.

9)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené

(Dalszy ciąg.)

Ubrana już zupełnie w pół do dziesiątej, pomimo wczesnej godziny, wchodziła do pokoju siostry. Jadwinia miała w prawdzie ufryzowaną głowę, miała nóżki obute w różowe jedwabne pończoszki i różowe pantofelki, miała nawet na sobie z jedwabnej gazy spódniczkę, tylko, zamiast stanika, narzucony był na ramiona batystowy kaftanik.

— Cóż się to stało? — zawołała zdziwiona Marcela.

— Widzisz, Marcelko, stanik był zaciasny, posłałam go do magazynu.

— Można go było włożyć—wtrąciła panna Matylda, która z powagą swego urzędu prezydowała w ubieralni — ale panna Jadwiga nie chciała pozwolić przysznurować gorsetu.

— Marcelko, ja nie mogę być ściśnięta, nie miałabym żadnej przyjemności — tłumaczyła się Jadwinia—ja się tak będę bawiła.

— Trzeba było wcześniej o tym staniku pomyśleć. Pamiętaj, że w domu własnym panna spóźnić się nie może.

— Oh! jesli tylko o to idzie, pozwól mi włożyć niebieską sukienkę, a wnet będą gotowa. Jest świeżuteńka!

— Suknia wełniana! Co też tobie do głowy przychodzi—rzekła zgorszona tą samą myślą Marcela.— Któż widział na bal kłaść suknię wełnianą.

— Zaręczam ci, tańczyłabym w niej tak samo. Pozwól tylko, a zobaczysz.

— Moja Jadwiniu, czyż nie rozumiesz, co strój znaczy dla kobiety.

— A te, co niemają za co się stroić?

— Te—odparła z wyrazem litosnego ubolewania Marcela—bądź pewna, że zawsze przyćmione zostaną.

— To cóż mi po piękności, którą zawdzięczam modniarce, a wreszcie pieniądzom, jakie wydać mogę. Ja chcę się podobać sama przez się, chociażby w brzydkiej sukni.

Marcela uśmiechnęła się, jak matka uśmiecha się z dziwactwa dziecka.

— Nawet Kopciuszek—wyrzekła—zdobyła sobie królewicza, kiedy dobra wieszczka, dotknięciem laski czarodziejskiej ubrała ją w pyszną tualetę, a do tego dodała elegancki ekwipaż.

— To i cóż, bajka dobrą jest dla małych dziewczynek, ktore marzą o królewiczach, ale ja...

— O czemże ty marzysz Jadwiniu?

Zagadniona wahała się chwilę, a potem wyrzekła z nagłą determinacją:

— O uczciwym chłopcu, któryby mnie kochał strojną, czy nie, bogatą, czy ubogą, z którym pracowalibyśmy razem:

— Ciekawam bardzo, jakbyś ty pracowała—wyrzekła Marcela, przyglądając jej się z najwyższem zdziwieniem.

— W czasie, gdy on byłby w fabryce.

— W fabryce! myślisz iść za robotnika?

Twarz Jadwini przybrała nagle kolor piwonji.

— Przecież w fabrykach są nietylko robotnicy. Łapiesz mnie za słówka, mówiłam w fabryce, jakbym powiedziała na sądach, albo w biurze, ja wówczas malowałabym na porcelanie, albo robiła koronki, albo cokolwiek innego, co przynosiłoby mi wiele pieniędzy. Wiesz, jak w tej komedji „O własnej sile", którą doskonale pamiętam.

Marcela nie przypominała sobie komedji tak dobrze, jak siostra. Zresztą o to nie chodziło.

— Ależ ty tego wszystkiego nie umiesz! — zawołała.

— Wielka rzecz, nauczyć się mogę. Przytem doglądałabym porządku domowego, obiadu, kupiłam sobie nawet książkę kucharską.

— Widzę, iż nie żartem myślisz swoje zamiary w czyn wprowadzić — rzekła z pobłażliwym uśmiechem — nie wątpię nawet, że masz gotowego bohatera tej pięknej sielanki.

Niewiadomo, co Jadwinia byłaby odpowiedziała na tak wyraźną interpelację; bo w tej chwili wniesiono stanik i naturalnie, wobec tualety, wszystkie inne kwestje poszły na bok.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* Otrzymaliśmy nową pracę prof. H. Merczynga *Ueber die Bewegung von Flüssigkeite, Wasser und Petroleum in weiten Röhren.*

Jest to odbitka z lipskich *Annalen der Physik und Chemie.*

= Dla uratowania.

W ostatnim numerze *Kłosów* znany archeolog i miłośnik przeszłości p. Zygmunt Gloger zamieścił list otwarty.

Idzie tu o ocalenie od zagłady rozmaitych drobnych zabytków, jak dość licznie jeszcze po dworach wiejskich istniejących t. z. *silva rerum*, w których nieraz napotkać się zdarzy różnej treści pieśni i piosnki, rysunki, instrukcje gospodarcze, dawane oficjalistom i t. p.

Pieśni te przechowują przecież nieraz ślad pewnych obyczajów i zwyczajów.

Również chętnie, jak opisy owych pieśni, pragnąłby p. G. zebrać rysunki staroświeckich drewnianych dworków, lamusów, spichlerzy, ganków i t. p. i dlatego uprasza wszystkich o nadsyłanie mu opisów i kopij pod adresem jego w Jeżewie przez Tykocin, w gubernji łomżyńskiej.

= W sukmanach.

Dolina Szwajcarska, uprawiająca dotąd z powodzeniem kult muzycznej papryki, zdobyła się w sezonie bieżącym na zjawisko, wyróżniające się sympatycznie swą odrębnością.

Zjawiskiem tem jest orkiestra włościańska pod dyrekcją p. Karola Namysłowskiego.

Zamiast pstrokatej sukni huzarskiego pokroju, rozsiadła się na estradzie koncertowej prosta nasza sukmana i czapka-magierka, co prawda w przybraniu odświętnem.

Widok ten posiada w sobie niewątpliwie wiele malowniczości, tłumy bowiem zwolenników muzy „promenadowej" witały go z prawdziwem zadowoleniem.

I nic w tem dziwnego.

Oblicza wszystkich tych grajków, opalone już tchnieniem wiosennego słońca, przemawiają do widzów tym dobrotliwym, szczerym uśmiechem, który stanowi typową właściwość naszego kmiecia.

Gdy zaś do tego drużyna ta odezwie się pełną gwarą swego języka muzycznego, to słuchacze nie mogą oprzeć się szczeremu zadziwieniu.

Boć w grze ich nie znać tej tresury, która, odrywając od życia powszedniego, wyrabia z ludzi jeno maszyny do grania.

Nie, w tych dłoniach żylastych, spracowanych, każdy instrument zdaje się przemawiać pewną kropelką samoistności, indywidualności.

Nie posłyszysz więc w ich produkcjach tej militarnej, maszynowej rytmiki, ale za to, gdy się drużyna ta odezwie mazurem lub oberkiem, to czujesz, że piosenka ta jest wyrazem szczerego, wewnętrznego nastroju.

Nie idzie za tem, żeby orkiestra p. Namysłowskiego nie miała aspiracji do więcej „artystycznych" popisów, bynajmniej! Przecież to nie żadna garstka, a wielka gromada—trzydzieści osób!

Mając w niej niemal całkowity, z małemi wyjątkami, komplet orkiestrowy, dyrektor wypracował obszerny repertuar z utworów salonowych i tanecznych, wśród których niestety zbyt przeważają imiona naszych germańskich sąsiadów.

Wykonanie wszystkich tych utworów odznacza się starannością i sporą dozą dokładności, tak, że ostatecznie wrażenie pozostaje w granicach istotnej przyjemności.

Żałować należy, że utwory taneczne naszych miejscowych kompozytorów nie ukazują się na programach orkiestry włościańskiej.

Niejeden mazur-obertas takiego Lewandowskiego zabrzmiałby nowem życiem pod uderzeniem podkówki... przepraszam, pod smykiem wieśniaczej drużyny.

Wartoby tego efektu spróbować, a że znalazłby on uznanie wśród słuchaczów, wątpić o tem niepodobna.

Jednem słowem, orkiestra włościańska p. Namysłowskiego, jako pierwszy objaw organicznej pracy ludowej w dziedzinie muzycznej, zasługuje nietylko na uznanie, ale i na szczere poparcie.

= Na benefis.

Jeden dzień już tylko oddziela nas od widowiska porannego na benefis p. H. Meuniera.

Sprzedażą biletów przez dzień dzisiejszy od godz. 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej w kasie zapasowej zajmą się panie: Jadwiga Czakówna i Zofja Noiretówna.

= Ze sztuki.

* Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych znajduje się obraz K. Siemiradzkiego, przedstawiający „Włoszkę".

* W dniu wczorajszym w salonie Krywulta wystawiono Jana Matejki szkic do obrazu „Śmierć Wapowskiego".

* Malarz Józef Ryszkiewicz wykończył większych rozmiarów obraz p. t. „Noc", który wysyła na wystawę do Monachjum.

= Opieka nad matkami.

Wczoraj przed południem odbyła się w zakładzie Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi zwykła miesięczna sesja protektorek pod przewodnictwem wiceprezesowej Towarzystwa, pani Konstantowej Górskiej, oraz głównego opiekuna, sędziego Moldenhavera.

Z odczytanego przez sekretarza, p. Grabowskiego, sprawozdania, okazuje się, iż instytucja z każdym niemal dniem rozszerza zakres swej działalności.

Po obradach i dyskusjach nad rozmaitemi wewnętrznemi kwestjami zakładu, zapadła decyzja zwołania w ostatnich dniach maja ogólnego zgromadzenia wszystkich członków Towarzystwa.

Stanowcza data zebrania wkrótce zostanie ogłoszoną, zależy ona od terminu wykończenia przygotowywanego obecnie sprawozdania za rok ostatni.

Na ogólne zebranie będą dopuszczeni ci tylko z członków i pań protektorek, którzy okażą kwity z opłaconej składki za rok bieżący; kwity te służyć będą zarazem za bilety wejścia.

= Na kolei wiedeńskiej.

P. Sulikowski, dyrektor kolei wiedeńskiej, po dłuższym pobycie za granicą, w d. 22-im b. m. wraca do Warszawy i obejmuje swoje obowiązki.

W wydziale ruchu rzeczonej kolei odbywają się obecnie egzamina służby konduktorskiej.

Prezes rady zarządzającej, jen. Palicyn, zwiedzał wczoraj biura wydziału ruchu, wtajemniczając się dość szczegółowo w manipulację tej gałęzi służby.

Posada kontrolera ruchu, dotąd wakująca, ma być niezwłocznie obsadzoną po powrocie dyrektora, p. Sulikowskiego.

= Szufle.

O onegdajszej próbie szufli na Koszykach otrzymujemy jeszcze szczegóły następujące:

Na polu próbnem reprezentowane były różne typy.

Dobra wilanowskie, p. Knaap i pewien obywatel ziemski przedstawili po 1-ym egzemplarzu oryginalnych szufli amerykańskich jednej wielkości; z tych próbowaną była szufla z Wilanowa.

Drugiego typu trzy szufle, każda innej wielkości, oryginalne amerykańskie, przedstawił tutejszy skład maszyn p. f. Tadeusz Kowalski i A. Trylski.

Szufle te różniły się, oprócz kształtu, jeszcze tem, że posiadały automatyczne przyrządy, służące do wyładowywania szufli.

Szufle te sami przedstawiciele wycofali z roboty i właściwej próby nie dokończyli.

Następnie działały jeszcze szufle p. Horodyńskiego, tudzież szufle p. Cegielskiego, reprezentowane przez p. Ostrowskiego.

O jakości pracy każdego systemu i ewentualnej wartości orzec powinna delegacja Tow. przemysłu i handlu, przed którą próby porównawcze się odbywały.

= W Muzeum.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę rzemieślniczą przeszło 350 osób.

Napływ w dalszym ciągu podarunków dla dziatwy jest znaczny, tak, iż obecna kolekcja, nawet przy większym napływie dzieci, może wystarczyć do końca wystawy.

W dniu więc dzisiejszym, już od godz. 12-ej w południe, dziatwa przybyła na wystawę w towarzystwie osób starszych, przy urnie losowej może spróbować uśmiechu fortuny.

Zabawa, z małą przerwą od godz. 3-ej do 4-ej, będzie trwać do zamknięcia wystawy, to jest do godz. 10-ej wieczorem.

Dla urozmaicenia projektowanych rozrywek, uproszeni amatorowie kolejno wykonywać będą na fortepianach i melodykonach utwory znanych kompozytorów.

= Wystawa w Odessie.

Za kilka dni w Odessie nastąpi otwarcie wystawy malarskiej, urządzanej przez tamtejszego przemysłowca, p. Iżyckiego.

Tutejsi malarze otrzymawszy zaproszenie, poparli chętnie przedsięwzięcie, mające na celu rozpowszechnianie dzieł sztuki w tak zamożnem i handlowem, jak Odessa, mieście.

Pomiędzy innemi już wysłali swoje prace pp.: K. Alchimowicz, F. Ciehocki, J. Owidzki, J. Ryszkiewicz, H. Piątkowski, L. Wyczołkowski, W. Pawliszak, J. Pankiewicz i w. in.

Oprócz tego p. Iżycki otrzymał obietnicę zasilania wystawy dziełami prawie wszystkich naszych malarzy, zamieszkałych zagranicą.

Zarówno stanowisko inicjatora wystawy, jak i nazwiska wystawców dają pewność, iż nowe przedsiębiorstwo będzie się cieszyło powodzeniem.

= W Paryżu.

Na początku r. b. rozeszła się wiadomość, iż Towarzystwo nauk i sztuk w Paryżu postanowiło w drugiej połowie m. lipca otworzyć międzynarodową wystawę.

Program jej szczegółowy podaliśmy w nr. 24-ym *Kurjera*, zaznaczając, iż w mieście naszem nowy projekt francuski znajduje w pewnych sferach gorących zwolenników.

Tymczasem do obecnej chwili, chociaż termin otwarcia wystawy szybkim krokiem się zbliża, o dalszych zabiegach nic nie słychać.

W znacznej mierze pochodzi to ztąd, iż w Warszawie, jako w punkcie koncentrującym działalność przemysłową całego kraju, nie uformował się w tym celu komitet, złożony z ludzi, zasługujących na zaufanie i jednocześnie posiadających pewne wpływy i znaczenie.

Zadanie to, jak u nas, może tylko spełnić jakaś instytucja, odpowiadająca powyższym warunkom, a którąby stanowiskiem swojem i znaczeniem mogła dodatnio wpłynąć na pracowników do wzięcia udziału w tym międzynarodowym turnieju.

Tą instytucją może być Muzeum przemysłu i rolnictwa, którego też opinja i decyzja w sprawie przyszłej wystawy paryskiej w tym czasie byłaby wielce pożądaną.

= Zamówienie.

Artysta grawer tutejszy, p. Siwoń, otrzymał z Poznania zamówienie na ornamentacje do przedmiotów stylowych kościelnych.

P. S. czyni starania, aby sumiennem wykonaniem zlecenia zachęcić poznańskich fabrykantów do zawiązania stałego stosunku z naszymi pracownikami, dotąd bowiem ważniejsze prace były powierzane grawerom niemieckim.

= *Corso!*

Można śnić o polach Elizejskich i można mieć o nich chociaż maleńkie wyobrażenie, kiedy się w czasie „letniego karnawału" pójdzie pieszo lub pojedzie ekwipażem w aleje Ujazdowskie...

„Letni karnawał" jeszcze nie nadszedł, ale w alejach Ujazdowskich już dziś olśniewa *corso*, co prawda *en miniature*...

Pomyślawszy głębiej, dojść można do takiej głębokiej sentencji:

„Wyścigi konne na placu mokotowskim i *corso* w alejach Ujazdowskich — to dominujące tereny, gdzie sobie w oczy odważnie patrzą: świat i... pół świat."

A dzięki tej sentencji, nietrudno już wygłosić następujący pewnik:

„Na wyścigach konnych i w alejach Ujazdowskich Warszawa przedstawia się w całym swoim wielkomiejskim blasku, *en plein air.*"

Proszę tylko spojrzeć, z jaką zadziwiającą zgodnością pędzą po mocno zlanych wodą alejach wszystkie, bez wyjątku wszystkie pojazdy...

Przemykają się szybko, gwałtownie, jak gdyby roznamiętnione konie, wykrochmalony stangret, lśniący się powóz i siedzące w nich najwykwintniejsze panie i syte rozkoszy ziemskich „bóstwa", rzucały z góry wszystkim, co idą pieszo, to prawie cezarowskie zdanie:

— Spojrzyj... olśnij się... i już żałuj!...

Wśród pojazdów wiją się i dorożki i nawet „dryndy"...

— Kogo wiozą?

Pierwsze unoszą tych, których godłem jest:

— Złoto czy talmigold... wszystko jedno!... Tamto i to świeci...

A drugie na swoich zgruchotanych barkach ciągną w krainę zieloności świeżej bladych ojców rodziny i ciche matki dzieci, z wyraźnem piętnem na ustach:

— Powietrza!...

I wszystko tchnie życiem młodem, tak się chwieje i kołysze rozkosznie, jak te stare kasztany, co tyle już wiosen widziały, tyle świetności i tyle czaru...

Jeszcze chwilka...

Bo tegoroczne *corso* wiosenne posiada takie *great attraction*...

Pan jakiś dystyngowany, w palcie angielskim, obwozi na poduszkach wykwintnego ekwipażu efektownie rzuconą, jedną z miejskich... „kamelij"...

— Pan, czy... stangret?

Corso!

= Na Kępie.

Przedsiębiorcy zakładów restauracyjnych pod różnemi godłami na Saskiej Kępie jutro, w niedzielę, otwierają swoje kolonje.

Przewoźnicy z łodziami tak przy Solcu, jak i przy Zjeździe mają być gotowi.

Potrzeba tylko, aby pogoda dopisała.

= Żegluga.

Administracja żeglugi parowej otrzymała depeszę z Zawichostu o przyborze 6-iu cali wody na Sanie

Skutkiem przeciwnych wiatrów, berlinki nie mogą przybywać do Warszawy.

Brak zaś berlinek pociąga za sobą podrożenie frachtu na statkach żaglowych.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi wsi Wyszków, Ludwikowi Dębskiemu, z bryczki na ul. Targowej skradziono walizkę z garderobą na sumę 113 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowosenatorskiej pod nr. 12-ym p. Modzelewskiemu skradziono sztukę kortu na sumę kilkudziesięciu rubli. — Zamieszkałej przy ul. Marjańskiej pod nr. 3-cim Leokadji Gasiewiczowej skradziono różne rzeczy wartości 80 rs. — Z poddasza domu pod nr. 69-ym na Nowym Świecie Magdalenie Strosowej skradziono kilkadziesiąt sztuk bielizny wartości około 100 rs.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym, w sklepie bławatnym na Nalewkach, u Perelmana, dwie elegancko ubrane damy targowały sztuki rozmaitych materyj z tak zwanych resztek, a następnie koronki.

Młodsza z dam, pod pozorem bólu głowy, opuściła swoją towarzyszkę, oznajmiając, że pojedzie do domu dorożką.

Bystre oko subjekta dostrzegło brak kilku łokci aksamitu i dwóch sztuczek koronek.

Przeprosił więc damy i zarządził rewizję.

Okazało się, iż p. *.* powyższe przedmioty pod okryciem schowała.

Starsza dama okazała ogromne pomieszanie i nietylko należność zapłaciła, lecz za swą towarzyszkę złożyła 10 rs. jako karę na rzecz biednych.

Subjekt sprawdził, iż wytworna złodziejka jest wdową po eks-obywatelu i posiada znaczny majątek.

= Gorszące zajścia.

Jeden z naszych czytelników donosi o gorszących zajściach między żebrakami przy kościele Narodzenia N. M. Panny (pokarmelickim) na Lesznie.

Kłótnie powstają o miejsca mniej lub więcej korzystne.

Niedalej jak wczorajszego poranku dwie żebraczki kłóciły się przy samem wejściu do świątyni w tak dosadny sposób, iż obelżywe wyrazy dochodziły do kościoła.

Gorszącym tym zajściom wypadałoby tamę położyć.

+ *Gazeta radomska* donosi, że w piątek ubiegły w cerkwi w Radomiu przyjęła religję prawosławną rodzina izraelicka, złożona z jedenastu osób.

+ Ajenci kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, pracujący w magazynie, w biurze dyrektora i w kasie na stacji Radom, otrzymali podwyżkę pensji. Podwyżka ma być przyznaną także i urzędnikom wydziału ruchu.

+ Jubileusz.

W tych dniach parafja ewangelicka w Łodzi obchodziła jubileusz 25-letniej działalności pastora Routhalers.

Wśród życzeń wręczono jubilatowi dary: pierścień złoty, zdobny w cyfrę z brylantów od pastorów, od członków gminy serwis srebrny na 36 osób i album, od parafjan gminy św. Trójcy puhar srebrny wyzłacany.

Takiż puhar wręczyło jubilatowi także i grono katolików.

Obchód zakończyła uczta, do której zasiadło sto kilkadziesiąt osób.

+ Kolej obwodowa.

Na budowie kolei obwodowej w Łodzi zyskają wiele nietylko fabrykanci, którzy łatwiej będą mogli dostawiać towary ze swych zakładów do dworca kolei fabryczno-łódzkiej i naodwrót odbierać ztamtąd materjały surowe, ale także i wszyscy mieszkańcy, jak również zarząd miasta.

Korzyści te wylicza właśnie *Dz. łódz.*

Kolej zbudowaną będzie po za obrębem miasta, tak jednakże, że tory jej zbliżać się będą do wszystkich większych fabryk.

Wskutek tego jednakże znaczna część fabryk, mieszczących się w środku miasta w domach wynajętych, przeniesioną będzie po za obręb miasta dla zbliżenia się do kolei obwodowej.

Zyska na tem miasto pod względem sanitarnym, ale zyska także zarząd miasta pod względem finansowym.

Obecnie bowiem z dworca kolei fabryczno-łódzkiej wozy przewożą corocznie około 45 miljonów pudów towarów rocznie przez ulice miasta, wskutek czego bruki nader szybko się zapadają, a komunikacja bywa nader utrudniona.

Lwią część tych transportów przejmie w przyszłości kolej obwodowa.

+ Opieka nad podrzutkami.

Odkrycie zbrodni Skublińskiej sprawiło, że zarząd m. Łodzi otacza podrzutków swoją opieką.

Bywają one oddawane na wychowanie kobietom, które otrzymują za to z kasy miejskiej po rs. 5 miesięcznie.

Obecnie zarząd m. Łodzi utrzymuje w ten sposób ośmioro dzieci.

+ Wodociągi w Płocku.

Korespondent nasz pisze:

„W czerwcu r. z. magistrat m. Płocka ogłosił na zaopatrzenie miasta w czystą wodę przez pobudowanie i urządzenie wodociągów konkurs, termin którego upływał d. 13-go sierpnia r. z.

Do apelu stanęły współzawodniczące z sobą firmy: z Warszawy Towarzystwo techniczne „Slawonia”, pp. Kuksz i Luedtke, a z Moskwy inżenier-antreprener Hasen.

Rozpatrzywszy na kilku posiedzeniach, w magistracie odbytych, warunki wszystkich trzech konkurentów, obywatele miejscy uznali za najdogodniejszą i najkorzystniejszą dla siebie ofertę pp. Kuksza i Luedtke'go, z którymi też dalej pertraktować postanowili.

Firma ta obowiązuje się: w ciągu lat dwóch pobudować wodociąg (który stanąłby pod samem miastem przy cegielni p. Blumberga) i wodozbiór w najwyższym punkcie Płocka, tuż około rogatki płońskiej; rozprowadzić wodę po całem mieście; urządzić w kilku centralnych jego punktach baseny do czerpania wody oraz krany pożarne dla straży ogniowej miejskiej na wypadek pożaru.

Za wodę pobierać mają przedsiębiorcy 40 kop. za 100 wiader.

Instytucje miejskie i biura rządowe dostawać będą 10% wody bezpłatnie, a oprócz tego również bez żadnej oddzielnej dopłaty zaopatrywane być mają przypuszczalne wodotryski na skwerach i w ogrodach publicznych.

Za nakłady swoje i roboty pp. Kuksz i Luedtke otrzymają od miasta zapewnienie 40-letniej eksploatacji wodociągów, po tym zaś przeciągu czasu stają się one własnością miasta.

Miasto nie daje przedsiębiorstwu wodociągowemu żadnych innych wynagrodzeń lub gwarancyj, a owszem zatrzymuje mu jeszcze do czasu złożoną kaucję w sumie 4,000 rs.

Przybliżony kosztorys robów wodociągowych obliczono na 250,000 rs.

Na warunek wzbronienia wozi- i nosiwodów magistrat zgodzić się nie chciał, co, gdy obecnie zakomunikowano przedsiębiorcom, nie obstając już przy nim, zażądali oni wzamian od miasta zagwarantowania 3½ wiader dziennie na człowieka, biorąc za normę 30,000 ludności w mieście.

Sami zaś zaproponowali dostarczanie w pierwszym roku wody dla 10,000 ludzi, w drugim dla 20,000, a w trzecim dopiero dla całej ludności miasta, motywując taką modyfikację stopniowem rozpowszechnianiem się używania wody wiślanej i powolnem rozgałęzianiem sieci rur wodociągowych w mieście, do czego rzeczywiście potrzeba pewnego czasu.

+ Sprzedaż dóbr.

W konińskiem dokonaną została w tych dniach tranzakcja, wprowadzająca w podziw całą okolicę.

Hr. Wielhorski, znany muzyk, człowiek więcej niż zamożny, bo posiadający prócz obszernych włości znaczne kapitały, lokowane w różnych bankach, sprzedał dobra swe rodzinne, Fidor, spółce miejscowych izraelitów za cenę bajecznie nizką, nieodpowiadającą trzeciej części istotnej wartości majątku.

Dobra te, położone w pobliżu miasteczka Końskich, stacji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, posiadające śliczną rezydencję z pałacem i parkiem i różne akcesorja, cechujące posiadłość prawdziwie pańską, odznaczają się jeszcze obszernemi lasami, zajmującemi przeszło 150 włók obszaru, a złożonemi przeważnie ze starodrzewu.

Otóż pomimo tego, iż, jak specjaliści oceniają, wartość samego lasu wynosi około 600,000 rs., całe dobra sprzedane zostały za sumę 220,000 rs.

Co skłoniło hr. W. do pozbycia się majątku i w tak niezwykłych warunkach, odgadnąć trudno.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulic: Południowej, Nawrot, Długiej, Targowej, Łagiewnickiej, placu przed starym kościołem katolickim, przedłużenia Targowej i przedłużenia Długiej w m. Łodzi od rs. 26,008 kop. 55.

— D. 21-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie ulic: Wschodniej, Przejazd i Zielonej w Łodzi od rs. 1,072 kop. 69.

— D. 21-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędą się licytacje na następujące hurtowne roboty: 1) na zbudowanie dwóch nowych murowanych magazynów dla przechowywania soli od rs. 28,302; 2) na przerobienie starego okapu nad piekarnią pod № 331-ym i przeróbkę okapu pod № 332-im w obozie artyleryjskim na Powązkach od rs. 6,568; 3) na budowę drewnianego baraku w miejsce spalonego pod № 274-ym w obozie saperów na Powązkach od rs. 5,983 kop. 91; 4) na budowę siedmiu drewnianych szop na podmurowaniu z cegły do przechowywania armat z lawetami na siedmiu fortach twierdzy iwangrodzkiej od rs. 20,503. Wadja składać należy w wysokości 20%.

— D. 21-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na urządzenie 55-iu mostków żelaznych na rynsztokach niektórych ulic w m. Łodzi od rs. 27,890 kop. 26.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: przeniesiony sędzia pokoju m. Suwałk, r. st. Stachowski, na takąż posadę do okręgu starokonstantynowskiego. (*Warsz. dniewn.*)

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

We wczorajszym wieczornym numerze *Kurjera* znajduje się wzmianka, że sprowadzono z Anglji do Warszawy biżuterję aluminiową, która—wedle słów tej wzmianki—„stanowi udoskonaloną formę” dokonanego jakoby przezemnie wynalazku; parę zaś tygodni przed świętami Wielkiejnocy umieszczono wiadomość, że z Nowego Jorku przysłano mi wynagrodzenie za ten wynalazek.

Nie chcąc zajmować uwagi ogółu szczegółami, dotyczącymi mnie tylko osobiście, nie prostowałem pierwszej, niezupełnie ścisłej wiadomości, dziś jednak, ze względu na to, że wiadomość o „odkryciu” przezemnie aluminium powtarza się już po raz drugi i może mi zaszkodzić w opinji specjalistów, bo *„qui tacet, consentire videtur”*, proszę cię uprzejmie, sz. redaktorze, abyś zechciał łaskawie umieścić kilka poniższych słów sprostowania.

Sprowadzona obecnie biżuterja, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest wyrobiona z glinu (aluminium), wydzielonego za pomocą sodu metalicznego w jednej z wielkich fabryk angielskich (Webster'a, lub Castner'a) i z dokonanem przezemnie i nabywców mego patentu ulepszeniem żadnego związku nie ma, gdyż przedmiotem mego brytańskiego patentu, uzyskanego w początku r. 1884-go, jest otrzymywanie elektrolityczne nie glinu (aluminium) metalicznego, lecz rozmaitych bronzów glinowych (aluminiowych), t. j. aliażów glinu z miedzią i innemi metalami.

Prawa swe do tego patentu w rzeczy samej ustąpiłem p. Ben-Morehouse Plumb, ajentowi amerykańskiego Towarzystwa *„Cowles electric Smelting and Aluminium Company”*, mającego swe siedliska w Waszyngtonie D. C. i w Lockporcie N. Y., oraz syndykat w Londynie, i które to Towarzystwo prowadzi istotnie eksploatację sposobem elektrolitycznym w Lockporcie.

Praw do swego patentu pozbyłem się na rzecz reprezentowanego przez p. Plumba Towarzystwa jeszcze w roku 1886-ym i 1887-ym, a otrzymywane przezemnie obecnie z Waszyngtonu (a nie z Nowego Jorku) wynagrodzenia są tylko prawnym wynikiem zawartych w r. 1887-ym stosunków.

Racz przyjąć, sz. redaktorze, wyrazy szacunku i poważania.

J. J. Boguski.

Warszawa, d. 18-go kwietnia.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Franciszka Humbella z Zawadzkich
NIEMCZYKIEWICZ,

wdowa po b. kasjerze miasta Turka, gubernji kaliskiej, przeżywszy lat 60, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 17-go kwietnia 1890 r. Pozostała w ciężkim smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krak.-Przedm. dziś, tj. dnia 19 kwietnia, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —1458—

+ Dnia 21-go kwietnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stefanji z Kobierzyckich Smoleńskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana w kościele parafjalnym w Bolimowie, na które mąż z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. —1431

+ Dnia 19-go kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Ignacego ROHN**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1454—

W dniu wczorajszym to jest 18-go kwietnia r. b. po krótkiej chorobie zmarła

b. p. Dorota z Marguliesów
Konitz,

przeżywszy lat 60. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, synowie, synowe, córki, zięciowie i wnuczki zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

+ Wszystkim przyjaciołom, którzy niosąc otuchę zbolałym sercom po stracie ukochanego męża i ojca, za szczere zajęcie się w oddaniu ostatniej posługi, a także Jks. Wojno, alumnom seminarjum, artystom teatru, kolegom i życzliwym nieboszczyka—składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

—574— **Zuzanna Kępińska z dziećmi.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu Dunajewski odparł zwycięsko wszystkie argumenta i obliczenia Mengera. Podatek spirytusowy przyniósł wprawdzie mniej, ale to nie narusza podstaw preliminarza. Podatki od piwa i cukru przyniosły za to więcej, tak, że następuje zupełne wyrównanie. „Influenza finansowa” ustała. Nawet nadzwyczajne wydatki, zwiększone o 14 milj.

złr., pokrywamy bez uciekania się do kredytu zwyczajnemi dochodami. Stan jest ogólnie zadawalniający. Przechodząc do ugody czesko-niemieckiej minister stwierdza, że skrajni wszelkich odcieni zwalczają namiętnie ugodę, trzeźwi zaś i rozważni po obu stronach jej bronią. Dowód to, że sprawa jest dobrą. Dzisiaj nastąpi zamknięcie rozprawy jeneralnej.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Podczas dzisiejszych obrad pruskiej izby deputowanych nad budżetem wyznań Windhorst zażądał przywrócenia departamentu dla spraw katolickich w ministerjum, uregulowania kwestji mianowania księży na urzędy, usunięcia prawa o zamknięciu pensji i emolumentów duchownym (*Sperrgesetz*), przywrócenia nadzoru kościelnego w szkołach, uregulowania kwestji przysięgi, składanej przez administratorów djecezyj i powrotu wszystkich zakonów do Prus. Przemawia on przeciw używaniu kościołów katolickich przez starokatolików. Minister Gossler oświadczył, iż rząd nie może zadosyćuczynić żądaniom Windthorsta. Pojedyńcze wyznania nie mogą domagać się odrębnej reprezentacji w ministerjum. W rzeczach, dotyczących organizacji szkół i uniwersytetów, rada kościoła katolickiego bywa zasięganą. Administratorowie djecezyj muszą być z obowiązywani do działania w interesie państwa. Ustawa. znosząca *Sperrgesetz.* wniesioną zostanie w najkrótszym czasie w izbie. Co do zezwolenia na powrót zakonów, nie należy zarzucać ministerjum postępowania samowolnego. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki donoszą, że przygotowywana przez rząd dla parlamentu ustawa o opiece nad pracą zajmuje się przedewszystkiem kwestją święcenia niedziel i świąt, dalej przepisami hygjeny w fabrykach, umowami pomiędzy pracodawcami i robotnikami, regulaminem pracy i t. p. Podobno w ustawie obecnej nie ma jeszcze mowy o pracy kobiet i dzieci.

Berlin 18 go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj przed południem na kolei wschodniej pod Kostrzyniem wykoleił się pociąg osobowy. **Jedna osoba zginęła, szesnaście jest rannych.**

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18 go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 90.30, 90.50, 90.80. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.55, 44.50 —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.15, 36.05, 36.12½. Pólimperjały nowe po 7.30 płac. Kupony celne po 1.45½ płacono. Srebro po 1.08 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% emisji 100.— płac., II-ej em. 100. — płacono, III-ej em. 99.75 w poszuk., IV-ej em. 99.75 w poszuk., V-ej em. 100.— płacono, VI em. 99.75 w poszuk., 6% Renta złota z 1883-go roku 161.— płacono 5% renta złota z 1884 r. 152.50 w zaofiar. 4% renta złota z 1889 roku 137.50 w posz. Nowa pożyczka II ser. z r. 1890 137.50 w posz. Pożyczka wschodnia: I-e em. 136.37½ płacono, II-ej emisji 99.87½ w poszuk III em. 99.87½ w posz. Pożyczki premjowa z roku 1864 rs. 229.75 płacono. Premjówki z 1866-go roku 216.25 płacono Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 215.— płacono a za pełno opłacone sztuki 217.50 płacono 5% renta kolejowa 100 płacono, 5½% renta 103.25 w posz. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 103.25 w posz. 4½ listy zastawne. Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 86.62½ płacono. 142.25 płacono. Tendencja giełdy dla papierów spokojna, a dla walut obcych mocna.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Słabe usposobienie giełdy wczorajszej przeniosło się i na dzisiejsze zebranie. Większa część wartości pomimo bardzo taniej gotówki, nie spotykała odpowiedniego popytu. Rynek wartości russkich wykazuje straty. Banknoty russkie w obrotach dostawowych, za które osiągano początkowo 222.75, notowano w chwili urzędowego zamknięcia czynności po 222.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w tranzakcjach natychmiastowych nie uległy zmianie a w końcomiesięcznych straciły 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 krótki Petersburg o 35 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń również niżej, (krótkie (170.85), a długoterminowe (170.30). Listy zastawne ziemskie uległy zmianie listy likwidacyjne zaś obniżyły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne; mniej natomiast za obie pożyczki premjowe russkie. Akcje kredytowe austrjackie obracano dziś po 150. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Żyto było dziś chętnie kupowane i płacone o 1 m. 50 fen. drożej.

Berlin 18-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	222.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	222.30	Akcje kredytowe	160.—
Wek. na Petersb. krót.	221.75	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	220.20	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	222.50	Żyto w tow. gotow.	161.75
Wschodnia poż. II em	69.20	Żyto na wiosnę	154.50
Listy zast. serji I-ej	66.25		

Kursa z 17-go kwietnia: 222.80, 222.60, 222.10, 220.40, 222.75, 60.30, 66.25, 160.25, 153.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 18-go kwietnia. Dowozy, jak zwykle w piątek, bardzo ograniczone i składające się z małych partyjek ziarna. Usposobienie w ogóle słabe i wyczekujące, chęć kupna ograniczona. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 150 korcy, wyborowy towar kupowano po 6.35 do 6.40, za białą płacono 6.20. Żyto w drobnych ilościach w gatunku wyborowym kupowano po 5 rs. Owsa dostarczono 150 korcy, sprzedawano gatunki wyborowe i średnie stosownie do jakości ziarna po 3.20, 3.30, 3.40 do 3.50. Dowozy siana obfite, ceny pomimo to nie obniżyły się, płacono 35, 40 do 45 kop., za słomę 38—40 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym kwietnia usposobiony był spokojnie. Dowozy wynosiły ogółem 8 wagonów zboża, z których 2 wagony było żyta, 3 owsa i 3 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta bez zmiany; wyborowe 84—85 kop., średnie 81—83 kop., ordynaryjne 77—80 kop. Owies słabo, sprzedano około 6 wagonów po 82—88 kop. za średni i 77 do 80 kop. za ordynaryjny. Kaszy jaglanej sprzedano 2 wagony po 118 kop. za gatunek średni i 128 kop. za ordynaryjny.

Spław Wisłą. Następujący szyprowie przybyli do warszawskiego brzegu: Karol Szrant ze Smoszewa, 7 sążni kamieni polowych dla przedsiębiorcy Kiwy Bornszteina (ulica Czerniakowska)—Boruch Szlozberg z Wyszogrodu, bez ładunku (taras)—Herman Słuczek z pięcioma tratwami kupca Ludwika Radmana, z Tarnowa w gub. siedleckiej, budulcu sosnowego 2580 sztuk—Tomasz Dąbrowski z 4 tratwami kupca Frankezeina, z Ulanowa w Galicji, budulcu sosnowego 2103 sztuk.

Targ praski na bydło krajowe w dniu 11 kwietnia. Dostawa znacznie się zmniejszyła w porównaniu z targiem poprzedniego tygodnia, wynosiła bowiem tylko 85 sztuk wołów i 19 krów, razem więc 104 sztuk; pomiędzy dostawionemi krowami znajdowało się 11 sztuk dojnych, które też zostały zakupione przez tutejszych mleczarzy. Rzeźnicy warszawscy tym razem wcale tego bydła nie kupowali, lecz takowe w liczbie 85 wołów i 9 krów, czyli razem 93 sztuk, zostało zakupione przez rzeźników prowincjonalnych. Płacono nie źle, a cena przeciętna po 54 rs. za sztukę.

Wełna. Z powodu świąt wielkanocnych w handlu wełną ruch ustał zupełnie. W tych dniach spodziewani są nadreńscy kupcy, którzy podobno zamierzają zrobić kilka zakupów wełny w gatunkach średnich cienkich i wysoko-cienkich. W Białymstoku sprzedano w ostatnich dniach do Łodzi około 250 pudów „peregonu" po 20 za pud; na prowincji zakupiono do Brna Monawskiego około 150 pudów wełny jagnięcej cienkiej w kilku dominjach po 80 talarów za centnar.

Wywóz zboża z Rosji. Eksport zboża z Rosji jest wciąż znaczny. Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

	5 kwietnia 1890 r. kwarterów	29 marca 1890 r. kwarterów	6 kwietnia 1889 r. kwarterów
Pszenicy	257,860	275,400	211.022
Żyta	160,165	99,700	106,616
Jęczmienia	65,155	53,775	92,503
Owsa	108,350	76.200	123,270
Kukurydzy	17,020	46,740	48,800

Gdańsk 17-go kwietnia. — **Pszenica** krajowa przy małym obrocie, zachowywała się spokojnie, bez zmiany. Towaru tranzytowego, który miał słaby popyt, sprzedano tylko jeden ładunek. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 122 f. 141 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 137 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 138 mar. płacono, na lipiec-sierpień 137½ m. płacono, na wrzesień-październik 137 m. w zaofiarowaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 105½ mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 106½ mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 106½ mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 99 m. w zaofiarowaniu, 98 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 98 mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 mar., transitowego 106 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 110 f. 162 m. za tonnę. Owies krajowy 160 mar. za tonnę targowano. Groch krajowy Victoria 165 mar. za tonnę płacono. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar., w poszukiwaniu, na kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bez zmiany. Kurs w Gdańsku 224 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu P. Nowackiemu (czy P. Mowackiemu?).* — Prosimy o porozumienie się z nami osobiście w redakcji w godzinach (wczoraj wskazanych) między 11—1 w południe lub 6½—7½ wieczorem, albo o wskazanie dokładnego adresu dla udzielenia należytej odpowiedzi.

— *Panu W. Ł.* — „Noc letnia" pod żadnym względem nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu Józefowi Władysławowi.* — Wiersz „Skarga" jest utworem chybionym. Ażeby sprostać treści, brak autorowi siły odpowiedniej. Forma niezmiernie słaba świadczy, że autor nie zna zasad wierszowania.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 16-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Kozłowski — list z Kutna, 2) Antoni Sławkowski z Warszawy, 3) Elenberg z Warszawy, 4) Marjanna Pawek z Warszawy, 5) Ryfka Szkałowska z Ostrołęki, 6) Lewik Chutryk z Kalisza, 7) Ryfka Chradusz z Ciechanowa, 8) Leokadja Batkiewicz z Kowna, 9) Rynarzewski z Paryża, 10) Tomasz Rogowski z Krasnostawu.—**Listy otwarte**: 11) Jan Salomonowski z wagonu pocztowego, 12) Janiewicz z Ciechocinka. —**Przesyłki pod opaską**: 13) Leonid Sadownikow z Hrubieszowa, 14) Teodor Złatoustowski miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Leonard Kornrumof adres nie wskazany.—**Listy otwarte**: 2) Salomon Silberman adres nie wskazany, 3) Niechel Szapiro adres nie wskazany. —**Przesyłki pod opaską**: 4) Benjamin Aszkenezer adres nie wskazany, 5) Moszek Aszkenezer adres nie wskazany, 6) Szmul Aszkenezer adres nie wskazany, 7) Redakcja „Ekonomisty" w Moskwie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go kwietnia 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R
D. 17-go g. 9 w.	739.6	52	Pd	17.3	13.8
D. 18-go g. 7 r.	739.6	60	PdW	14.6	11.6
„ g. 1 pp.	739.4	34	Pd	22.9	18.3

W ciągu d. 17-go b. m.: Temperatura najniższa C. 9.2=R. 7.3; „ najwyższa C. 22.2=R. 17.7; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
I ospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	8	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Апрѣля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).